Kraków, wtorek 27 stycznia 1949 r. Nr. 56 (99)



Piłkarz

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY

Rozgrywki o puchar Kałuży należy prowadzić do końca

Decyzja Nadzwyczajnego Walnego Zebrania PZPN-u o rozpoczęciu w przyszłym sezonie piłkarskim rozgrywek o Puchar Polski była słuszna.

Pisaliśmy już o tym w jednym z ostatnich numerów „Piłkarza". Pisaliśmy o społeczno-sportowych walorach tego rodzaju imprezy, o jej propagandowym znaczeniu.

W rozgrywkach tych wezmą jak wiadomo udział nie tylko zespoły ligowe, A, B czy C klasowe, ale i drużyny LZS oraz Kół Sportowych.

Rozgrywki te będą więc pierwszą tego rodzaju gigantyczną imprezą piłkarską w Polsce.

Ale w związku z tymi spotkaniami PZPN zamierza skasować dotychczasowe międzyokręgowe spotkania pucharowe.

Chodzi tu w pierwszym rzędzie o dwie najpoważniejsze imprezy: **puchar Ziem Odzyskanych oraz puchar im. J. Kałuży.**

Rozgrywki o puchar Ziem Odzyskanych, w których brały udział reprezentacje okręgów: — opolskiego, wrocławskiego, szczecińskiego, gdańskiego i olsztyńskiego, cieszyły się dużym zainteresowaniem na terenach, na których dotychczas piłkarstwo stało nisko. Rozgrywki te bez wątpienia przyczyniły się do spopularyzowania piłkarstwa na terenach Ziem Odzyskanych i do podniesienia jego poziomu. Klasa, jaką już w ubiegłym sezonie przedstawiały takie okręgi, jak Gdańsk czy Opole, była całkiem zadawalająca.

Czy nie można by utrzymać i w nadchodzącym sezonie rozgrywek o puchar Ziem Odzyskanych — to zagadnienie, nad którym będą radzić delegaci wszystkich okręgów w lutym, na Walnym Zebraniu PZPN-u.

Drugim problemem „pucharowym" jest **sprawa rozgrywek o puchar J. Kałuży.**

W rozgrywkach tych zainicjowanych w roku 1946, brały początkowo udział tylko cztery najsilniejsze wówczas okręgi: **Warszawa, Kraków, Poznań i Śląsk.**

Zawody rozgrywano systemem dwurundowym, każdy z każdym, a **pierwsze miejsce zajął w roku tym Kraków.**

Reprezentacja najlepszego w Polsce okręgu piłkarskiego **powtórzyła ten sukces i w roku 1948, w którym rozegrano drugą rundę pucharu Kałuży.** (Pierwszą rozegrano w roku 1947-ym).

W rozgrywkach tych startowała już reprezentacja Łodzi.

W roku bieżącym do rozgrywek o cenne trofeum dołączono reprezentację Opola.

Po zakończeniu pierwszej rundy, na czele uplasował się **bez straty punktu Poznań, przed Krakowem i Śląskiem.**

Mimo zajęcia na półmetku drugiego miejsca **Kraków ma jeszcze duże szanse na zdobycie po raz trzeci pucharu Kałuży.** Gra on bowiem w drugiej rundzie **wszystkie ważniejsze spotkania na swoim terenie (z Poznaniem, Warszawą i Śląskiem),** a różnica punktowa dzieląca go od leadera tabeli nie jest zbyt wielka i w drugiej rudzie łatwo ją można wyrównać.

Chodzi tylko o to, by rozgrywki o puchar Kałuży zostały doprowadzone do końca.

Regulamin rozgrywek mówi bowiem wyraźnie, że puchar zdobywa na własność ten okręg, który **trzy razy pod rząd lub pięć razy w ogóle zajmie w rozgrywkach pierwsze miejsce.**

Kraków, który już dwukrotnie stał się zdobywcą pucharu, **nie powinien zrezygnować z tak cennego trofeum i przez swych przedstawicieli domagać się na Walnym Zebraniu PZPN-u doprowadzenia rozgrywek pucharowych do końca.**

Brak terminów nie jest istotną przeszkodą, a spotkania te, jak wiemy z czteroletniej obserwacji cieszyły się zawsze dużym zainteresowaniem.

Przy planowaniu imprez piłkarskich na przyszły sezon należałoby pomyśleć o zarezerwowaniu terminów na drugą rundę międzyokręgowych rozgrywek o puchar imienia najlepszego piłkarza Polski.

Podziękowanie

Instruktorom Zrzeszeń, Zarządom Klubów Sportowych, Kierownikom Kół Sportowych i wszystkim Czytelnikom, którzy z okazji Świąt, Nowego Roku, oraz jubileuszowego setnego numeru „Piłkarza" nadesłali nam życzenia składamy serdeczne podziękowanie.

CDKA prowadzi w mistrzostwach hokejowych ZSRR

MOSKWA. W rozgrywkach mistrzowskich w hokeju na lodzie odbyły się ostatnio w Moskwie trzy dalsze spotkania.

W pierwszym **Dynamo (Moskwa) pokonało zespół lotników WWS (Moskwa) 4:2,** w drugim zaś drużyna **CDKA zwyciężyła zespół Daugawa (Ryga) 5:1.** W trzecim meczu **moskiewski Spartak pokonał Dynamo Tallin 9:0,** przy czym w zwycięskiej drużynie wyróżnił się zdobywca **4 bramek Sokołow.**

Po trzech rundach mistrzostw prowadzi w tabeli **drużyna CDKA, która wygrała wszystkie spotkania zdobywając 6 punktów. Dalsze miejsca zajmują WWS, Dzierżyniec (Czelabińsk) i Dynamo (Swierdłowsk) po 4 punkty.**

Akrobacje piłkarskie



To nie pojedynek braci Różankowskich z Graczem, ale efektowny fragment z meczu o mistrzostwo ligi włoskiej: Juventus — Pro Patria, który zakończył się zwycięstwem obecnego leadera ligi włoskiej w stosunku 3:0. Parola — środkowy pomocnik najlepszej w tej chwili drużyny włoskiej odbija piłkę w pole, stojąc przodem do własnej bramki.

Wielkie zawody łyżwiarskie w Moskwie

Moskwa. W stolicy ZSRR zakończyły się zawody łyżwiarskie **o nagrodę im. dwukrotnego mistrza świata w jeździe szybkiej — Strunnikowa.**



Zawody te odbywają się w Moskwie corocznie, a w tym roku były pierwszą większą imprezą łyżwiarską sezonu zimowego. Wśród 70-ciu uczestników znajdowali się czołowi łyżwiarze radzieccy, m. in. **mistrz ZSRR — Proszin oraz Gołowczenko, Liuskin, Bielajew i Sergiejew.**

W wyniku dwudniowych zawodów zwyciężył, podobnie jak w roku ubiegłym — **Proszin (CDKA).** Wygrał on wszystkie cztery konkurencje, uzyskując na 500 m czas 44.9 sek., na 1.500 m — 2:26,2, 3.000 m — 5:14,8 i 5.000 m — 9:00,2.

Wśród kobiet pierwsze miejsce zajęła **Ignatiewa (Nauka),** zwyciężczyni biegów na 1.000, 1.500 i 3.000 m.

Efektowna akcja bramkarza



Reprezentacyjny bramkarz włoski Moro piąstkuje piłkę znad głowy De Gragori napastnika FC Milano. Fragment z meczu Juventus — Milano.

Zespół ligowy o najgroźniejszym napadzie

W tegorocznych rozgrywkach o mistrzostwo pierwszej ligi piłkarskiej, drużyna ŁKS zajęła 6 miejsce. Przy odrobinie szczęścia i bardziej ustalonej formie poszczególnych zawodników, mogli łodzianie zająć znacznie lepszą lokatę, gdyż **pod względem umiejętności piłkarskich przewyższali oni tak AKS jak i Polonię W-wa.**

Duże wahanie w formie zawodników powodował często fakt, że po wspaniałym zwycięstwie odniesionym w jedną niedzielę, już w następnym tygodniu potrafił ŁKS ponieść porażkę ze słabym, albo bardzo przeciętnym przeciwnikiem.

W zajęciu lepszej lokaty końcowej przeszkodził łodzianom także prześladujący ich w niektórych spotkaniach pech. Jak już **w meczu z Wartą w Poznaniu, gdzie włókniarze prowadząc na kilka minut przed końcem 4:1 stracili nieoczekiwanie drugą bramkę a potem spowodowali 2 rzuty karne i pozwolili poznaniakom wyrównać.** Podobnie było w meczu z Gwardią, w którym po pięknej grze całej drużyny, łodzia**nie prowadzili już 3:1, a mimo to zeszli z boiska pokonani w stosunku 5:3 nie wytrzymując spotkania kondycyjnie**.

Jeżeli do tego dodamy jeszcze kilka niefortunnych remisów jak np. z Legią w Łodzi, AKS i Polonią bytomską, w których to meczach włókniarze mieli zdecydowaną lecz niewykorzystaną przewagę, uzasadnione będzie twierdzenie, że przy większym szczęściu ŁKS mógł znaleźć się w bezpośrednim sąsiedztwie mistrza i wicemistrza Polski.

Najlepszą formację drużyny łódzkiej stanowił atak, niewątpliwie najlepsza linia napadu w Polsce. Takie nazwiska jak **Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz i Patkolo** znane są wszystkim miłośnikom piłki nożnej choćby stąd, że każdy niemal z tych graczy reprezentował barwy Polski w meczach międzypaństwowych.

Formacje defensywne ŁKS były znacznie słabsze, niemniej jednak wyrównane i rozumiejące grę zespołową wspierały często skutecznie własny napad, tak, że w sumie łodzianie byli zespołem groźnym dla każdego przeciwnika.

Do słabszych stron drużyny łódzkiej należały: często występujące braki kondycyjne, chimeryczna forma poszczególnych zawodników i nieumiejętność prowadzenia gry defensywnej. Tak długo, jak atak gościł pod bramką przeciwnika, w drużynie wszystko się zazębiało, i padały bramki, z chwilą jednak gdy drużyna została zepchnięta do defensywy włókniarze nie potrafili utrzymać zdobytej niejednokrotnie przewagi bramkowej (w meczu z Gwardią w Krakowie) i często schodzili z boiska pokonani.

Prowadzona przez łodzian gra otwarta od pierwszego do ostatniego gwizdka sędziego, zdobywała sympatię wszystkich widowni dla łódzkiego zespołu a spotkania z ŁKS należały zawsze do spotkań bardzo atrakcyjnych.

Analizując grę drużyny łódzkiej na przestrzeni ostatniego sezonu piłkarskiego i przeglądając tabelę końcową ligi rzuca się w oczy **duża ilość zdobytych i straconych bramek.** Pod względem zdobytych bra-

(Ciąg dalszy na str. 3)

Nowy konkurs sportowy

Z okazji 100-nego numeru „Piłkarza", który ukaże się w następnym tygodniu ogłaszamy nowy ciekawy konkurs sportowy.

Konkurs ten będzie się różnił od dotychczasowych i polegać będzie przedewszystkim na bystrości i spostrzegawczości czytelników.

Szczegółowe warunki konkursu podamy w najbliższym numerze „Piłkarza". Dla zwycięzców przeznaczono liczne i wartościowe nagrody.

Mamy nadzieję, że tak jak dotychczas, nowy konkurs cieszyć się będzie wielkim zainteresowaniem naszych czytelników, którzy niewątpliwie wezmą w nim liczny udział.

Ostatnie rozgrywki w piłkarskiej lidze węgierskiej

W drugi dzień Świąt, rozegrano w Budapeszcie ostatnie mecze piłkarskie o mistrzostwo ligi węgierskiej, których wyniki były następujące:

Vasas — Csepel 3:2.

Elektromos — Kispesti 1:3.

W tabeli prowadzi Kispesti, który już ma zapewniony tytuł mistrza ligi, gdyż pozostałe do rozegrania dwa mecze nie wpłyną na zmianę miejsc w czołówce tabeli. Na drugim miejscu jest M. T. K., na trzecim Csepel i na czwartym Ujpesti.

Kiraly będzie startował bez swej partnerki

BUDAPESZT. Znakomity łyżwiarz węgierski **Ede Kiraly**, który w roku ubiegłym wraz ze swą partnerką **Andreą Kekeszy** zdobył mistrzostwo świata, będzie obecnie zmuszony startować samotnie.

Partnerka jego wyszła bowiem za mąż i porzuciła sport całkowicie.

Vilio Heino zawodowcem?

Jak podaje prasa austriacka, znany długodystansowiec i przeciwnik Zatopka Vilio Heino, pociągnięty został przed Komisję Sportową, gdzie tłumaczyć się będzie przed zarzutami o przekroczenie przepisów o amatorstwie.

Zawodnikowi temu zarzuca się, iż pobierał wysokie sumy pieniężne za starty na bieżniach różnych krajów Europy.

Jak będzie się grało w Londynie o mistrzostwo świata w hokeju

Aczkolwiek o systemie rozgrywek zadecyduje dopiero t. zw. „dyrektorium" mistrzostw hokejowych, które jak wiadomo, odbędą się w Londynie, przypuszcza się, iż system ten nie będzie różnił się od tego, jaki rozgrywany był w Sztokholmie.

Uczestniczące drużyny poszczególnych państw, podzielone będą na trzy grupy, na których czele stać będą: **Czechosłowacja, Kanada i USA.** Z grup tych pierwsze dwie wejdą do puli finałowej, gdzie grać się będzie każdy z każdym.

Organizatorzy spodziewają się, iż w mistrzostwach wezmą udział drużyny następujących państw: **Belgia, Czechosłowacja, Kanada, Finlandia, Francja, Włochy, Holandia, Norwegia, Polska, Szwecja, USA i Anglia.**

Austria odmówiła już swego udziału w mistrzostwach.

Skład Łodzi na mecz z Krakowem

Na międzymiastowy mecz bokserski, jaki zostanie rozegrany w Krakowie w dniu 8 stycznia, — Łódź ustaliła następujący skład: Stasiak, Brzóska, Kowalski, Kaczmarek, Maciejczyk, Piórkowski, Walaszczyk i Niewadził.

Powstaje dzielnica sportowa w Krakowie

ZS Ogniwo buduje piękne obiekty sportowe

Miasto Kraków, poza swym charakterem starożytności pięknych zabytków i starego uniwersytetu, posiada jeszcze inną cechę: jest miastem wybitnie sportowym! Kraków jest kolebką sportu piłki nożnej. Obok niej rozwija się niewspółmiernie szybko sport hokejowy, lekka atletyka święciła ongiś wielkie triumfy, a dziś wszystkie sporty uprawiane są w tym mieście entuzjastycznie przez młodzież.

Myślałby kto, że w Krakowie, w którym sport jest tak chętnie przez wszystkich uprawiany — znajdują się piękne obiekty sportowe, jak wspaniałe stadiony, kryte pływalnie, wspaniałe hale gimnastyczne, czy też sztuczne lodowiska, lub wyśmienite bieżnie lekkoatletyczne.

Nie! Tak nie jest! W Krakowie są tylko namiastki tego, co być powinno. Są tylko boiska piłkarskie z małymi trybunami, jedna kryta mała i duszna pływalnia, dwie maleńkie i nieodpowiednie sale gimnastyczne, sztucznego lodowiska nie ma **i tylko jedna czterotorowa bieżnia lekkoatletyczna.**

A Kraków się rozrasta i w sporcie dominuje nadal!

Dawniej, ojcowie miasta obradowali z myślą o swych własnych interesikach. Nie wiele obchodził ich sport, do którego wtedy zupełnie nie przykładali wagi.

Inaczej jednak jest dzisiaj. Wspólnie z radnymi miejskimi **o rzeczach społecznych a szczególnie o sporcie decydują zrzeszenia sportowe,** które mając w swym gronie fachowców, mają wiele do powiedzenia.

Jedno z tych zrzeszeń w Krakowie realizuje piękne zamierzenia, będące tematem długich obrad a które powoli zaczynają przybierać realne kształty. **To nowe obiekty sportowe, jakie mają powstać na terenie miasta Krakowa.**

Zamieszczone zdjęcia przedstawiają modele mających wkrótce powstać nowych obiektów sportowych, które zbudowane będą w zamkniętym trójkącie ulic: Reymonta, Piastowskiej i Furgalskiego.

Co ma być zbudowane? A więc: **kryta pływalnia urządzona według najnowocześniejszych wymogów, — dwie wielkie sale gimnastyczne, które wykorzystane mogą być do siatkówki i koszykówki.**

Siedmiopiętrowy hotel z hallem klubowym, biurami dla zarządu, kuchnią, centralnym ogrzewaniem, telefonami, radiem itp. najmodniejszymi szykanami.

Obok sal i hotelu powstanie nowoczesna hala sportowa, dług. 125 m na 45 m szerok. z amfiteatralnymi trybunami. Oczywiście hala kryta, na której odbywać się będą mogły w porze zimowej zawody lekkoatletyczne, zawody bokserskie, gimnastyka masowa, szczypiórniak, czy też koszykówka lub zawody zapaśnicze. Jednym słowem, **hala sportowa dla wielu gałęzi sportowych.**

Obok tych dwóch obiektów powstanie piękny ogródek jordanowski dla najmłodszych, z maleńkim zwierzyńcem.

Dalej na prawo od tych wielkich zabudowań **powstanie sztuczne lodowisko! Marzenie krakowskich hokeistów i łyżwiarzy, jak i zwolenników tego pięknego sportu.**

Jak nas informowano na specjalnej konferencji zwołanej przez zrzeszenie sportowe Ogniwo, — **ten ostatni obiekt, wykonany będzie najprędzej.** Prace ziemne rozpoczęto już dawno, maszyny zamrażające zostały zamówione, pieniądze na to są już przydzielone. Budowa lodowiska i sal gimnastycznych objęta jest planem sześcioletnim.

Nie są to więc jakieś mrzonki, które pozostaną nadal w krainie marzeń. Są to realne przedsięwzięcia ludzi, którzy z całą stanowczością zabrali się do pracy. Plany wykonawcze są gotowe. Pieniądze...? Są już w części do dyspozycji, przydzielone przez nadrzędne czynniki. O cóż zatem chodzi?

O to, by uzgodniono tylko sprawę, czy dany obiekt wybudowany ma być w tym, czy też w innym miejscu.

Tak, jak przestawiana była sprawa na odbytej konferencji, **miejsce wybrano doskonale. Tam właśnie a nie gdzieindziej winny powstać projektowane obiekty sportowe.** W połączeniu z dotychczasowymi tworzyć będą piękną dzielnicę, prawdziwie sportową, której brak odczuwają wszyscy pragnący sport uprawiać i oglądać go.

Z. Chr.

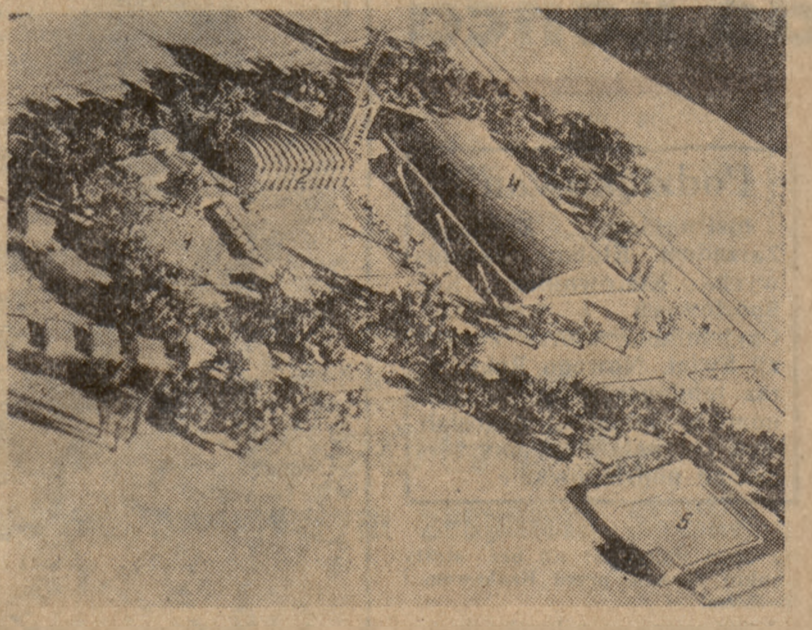


Foto — T. Hoszowski

Zdjęcie nasze przedstawia model, mającej powstać wkrótce dzielnicy sportowej w trójkącie ulic Reymonta, Piastowskiej i Furgalskiego. Model ten, projektu inż. Solawy Zbigniewa został należycie przemyślany **w szczegółach. Miejsce oznaczone nr. 1 — to ogródek jordanowski, nr. 2 — dwie sale gimnastyczne i kryty basen pływacki, nr. 3 — siedmiopiętrowy hotel, nr 4 — kryta hala sportowa na 12 tys. widzów, nr. 5 — sztuczne lodowisko z trybunami na 10 tysięcy osób.**

Obrady zapaśników radzieckich

MOSKWA. W Moskwie obradował wszechwiązkowy zjazd ponad 200 czołowych zawodników i trenerów walk zapaśniczych.

Uczestnicy zjazdu omówili tegoroczne osiągnięcia w dziedzinie dalszego podniesienia poziomu technicznego i taktycznego zapaśników radzieckich oraz opracowali plan pracy na rok przyszły.

Podkreślono stały wzrost zainteresowania walkami zapaśniczymi w stylu klasycznym i wolnym oraz dalsze osiągnięcia w dziedzinie umasowienia tej gałęzi sportu.

Rozegrane w ciągu roku liczne zawody o mistrzostwo republik, okręgów i miast wyłoniły szereg nowych talentów o dobrym przygotowaniu technicznym i doskonałych warunkach fizycznych zarówno wśród zawodników w większych ośrodkach sportowych jak spośród młodzieży wiejskiej.

W samych tylko mistrzostwach Azerbejdżanu wzięło udział w rundzie finałowej przeszło 120 zawodników.

Hermanowa remisuje z Bielską (CSR)

Moskwa. W II-ej rundzie kobiecych mistrzostw świata w szachach rozegrano tylko 7 partii, gdyż w rozgrywkach nie brała udziału Langesz (Węgry). Tylko dwie z nich przyniosły rozstrzygnięcia, pozostałe 5 zaś odłożono. W II rundzie wygrały — Francuzka **De Silent z Gruszkową-Bielską (CSR)** w 30-tu ruchach, oraz **Benini (Włochy),** która pokonała Polkę **Hermanową** w 63 **ruchach.**

Dogrywki partii odłożonych w 1-szej i 2-giej rundzie przyniosły następujące wyniki: **Rubcowa (ZSRR)** pokonała Amerykankę Gresser oraz zremisowała z Francuzką de Silent, Gresser (USA) wygrała z **Rudenko (ZSRR),** Tranmer (Anglia) **przegrała z Keller. Hermanowa (Polska) zremisowała z Gruszkową-Bielską (CSR), Heemskerk (Holandia) nie rozstrzygnęła partii z Karff (USA), która pokonała również Dunkę Larsen. Rudenko wygrała z Bykolą (obie ZSRR), a Heemskerk (Holandia) pokonała Bielową (ZSRR).**

Węgierka Langosz, która przybyła do Moskwy w dniu dogrywek, rozpoczęła udział w turnieju od spotkania z **Mora (Kuba).** Partia ta nie przyniosła rozstrzygnięcia w normalnym czasie gry i została odłożona z równymi szansami zwycięstwa.

Wiadomości sportowe trącące myszką

W roku 1921 tak pisał „Przegląd Sportowy" nr 30 o zaczątkach sportu piłkarskiego w Krakowie:

„Na błoniach krakowskich grano matche w kamizelkach. — Tam szło bardziej familiarnie. Wybierano dwie „matki" (i ja byłem matką), te zaś dobierały sobie kolejno graczy. Aby uniknąć kłótni w czasie gry, wymawiano sobie: „naszą piłką gramy do pauzy, waszą po pauzie, napad nie cofa się na swoją połowę itp.". Kto nie miał własnej piłki ten musiał prosić, aby go do partii przyjęto. O ile kandydat nie miał sławy ustalonej już na błoniach, oglądano go szczegółowo i wypytywano o kwalifikacje. Jeśli odmowa następowała z tego powodu, że piłka popuszczała w szwach, dobrze było zapewniać: „koledzy przyjmijcie nas, mamy letkie szusy".

Zgrane partie wysyłały delegata, który szukał przeciwnika i wyzywał go (od ostatnich w razie odmowy).

Kolebką footballu krakowskiego było koliste boisko w parku Jordana, a niewielu pewnie wie, jak za dawnych dobrych czasów bito na tym boisko kornery. Otóż skrzydłowy (koniecznie) wykonywał, jak koń w szachach, wzdłuż obwodu boiska pięć małych skoków od słupka bramki i trzy duże do środka boiska. Stamtąd strzelał bramkę. Naturalnie taki korner był niebezpieczniejszy, niż rzut karny. Ale „est in rebus" — partia broniąca bramki, której wysokość była większa niż szerokość, wieszała się w jedenastkę u poprzeczki. To miało stanowić zaporę nie do przezwyciężenia i było nią, skoro każdy gracz mógł sędziemu wytłumaczyć, że choć piłka odbiła mu się od łokcia, to „łokieć przecież nie ręka". Sędziów miano ogólnie w słusznej pogardzie. Kto był takim niedołęgą, że nawet w bramce nie mógł grać, ten swoim niedołęstwem wystawiał sobie „legitymację sędziowską". Dobrego sędziego znamionowało to, że nosił zawsze przy sobie taśmę do odmierzania karnych rzutów.

Wojna zahamowała rozwój sportu, tak jak zahamowała rozwój i w innych dziedzinach życia. Footballowi krakowskiemu cios ostateczny zadał magistrat. Błonia zaorano, parcele wynajęto. Zadłużony magistrat zdobył się jednak jeszcze na jeden wydatek dla sportu: utrzymuje bowiem policjanta, który ma za zadanie odganiać studentów grających w footnym „dobrodziejstwie" magistratu ball na pozostałym skrawku błoń, by nie zakłócali przeżuwania baranom i wołom magistrackim, tam się pasącym i spacerującym. I jeszcze o jednym „dobrodziejstwie" magistratu trzeba tu wspomnieć. Postanowił on mianowicie, podobno z głębokiej życzliwości dla sportu tak długo z klubów ściągać na „biednych" procenty od widowisk, aż wszyscy „biedni" pobudują sobie kamienice.

Ale nie w „kąciku humorystycznym" miejsce dla tych łzawych spraw. Żywimy zresztą nadzieję, że i obecny stan się zmieni, bo tylko błoto przy bramie wchodowej Cracovii jest wieczne.

P. S. Jak się okazuje autor piszący te słowa w roku 1921 częściowo się tylko pomylił w swoich proroctwach. Błoto bowiem przy wejściu na boisko Cracovii znikło, ale procenty od widowisk „zdają się być wieczne".

Dziwne postępowanie PZT

Jeśli opieka – to nad wszystkimi utalentowanymi juniorami

Cała prasa sportowa podała wiadomość, że PZT na ostatnim swoim zebraniu postanowił otoczyć szczególną opieką naszych czołowych juniorów. I tak wiceprezes Olszowski opiekować się będzie Kudlińskim (Legia) oraz parą deblową Kudliński — Radzio (Legia), członek zarządu Challier roztoczy opiekę nad Radziem (Legia), wiceprezes Zmichowski nad juniorem Spójni — Kosakowskim, skarbnik Słabolepszy nad Radziwonką, a sekretarz Zawadzki nad juniorką Legii — Basią Panasiuk.

Wiadomo, że juniorzy są nadzieją każdej gałęzi sportu. Inicjatywa PZT jest niewątpliwie celową. Jednak przeprowadzona ona została pod kątem własnego podwórka, gdyż o**pieką objęci zostali jedynie zawodnicy warszawskiej Legii i jeden junior Spójni. Pominięto natomiast wielu doskonałych juniorów z innych okręgów.**

W myśl założenia PZT opiekę mieli otrzymać najlepsi polscy juniorzy. Tymczasem z uwzględnionych przez PZT znamy zaledwie dwóch — Radzia i Kudlińskiego. Obaj już 1 stycznia 1950 r. przestają być juniorami i jako tacy nie powinni być brani pod uwagę.

W związku z tym rzucamy pytanie pod adresem PZT: **dlaczego nie przydzielono opiekuna mistrzowi Polski juniorowi — Christowi,** który według zdania fachowców wykazuje coraz większe postępy i będąc młodym, dość długo będzie jeszcze brał udział w rozgrywkach jako junior?

Ciekawym zjawiskiem jest również przydzielenie opiekuna młodziutkiej Basi Panasiuk. Basia może będzie kiedyś dobrą tenisistką, ale na razie uczy się tego pięknego sportu. **Pominięto natomiast zupełnie mistrzynię Polski juniorów — K. Kubalankę.** Kubalanka jest bezsprzecznie utalentowaną zawodniczką i mimo 16 lat posiada już za sobą szereg cennych sukcesów. **Tak Christ jak i Kubalanka sklasyfikowani zostali na liście państwowej w bieżącym roku.** Oboje pochodzą ze środowiska robotniczego i w pierwszym rzędzie powinno się ich otoczyć sumienną opieką.

Kraków posiada poza tym wielu innych równie obiecujących juniorów jak: **Kozłowski i Wójcicki z Cracovii czy Fiedko i Piątek ze Spójni, którzy w żadnym wypadku nie są gorsi od wymienionym kolegów warszawskich (z wyjątkiem Radzia i Kudlińskiego).**

Ale nietylko okręg krakowski został pominięty. **PZT przy ustanawianiu opiekunów zapomniał także o robotniczym Śląsku.** Nie wspomniano o młodych a bardzo utalentowanych śląskich tenisistach np. Licisie czy Sebrali. Pierwszy przecież należy do czołówki naszych juniorów i w roku ubiegłym z tego tytułu wysłany został do Wimbledonu. Drugi natomiast w ubiegłym sezonie uzyskał szereg pięknych sukcesów. **Tymi zawodnikami również zapomniano się zainteresować.**

Ostatnia inicjatywa PZT ma na celu przyjście z pomocą naszym najmłodszym tenisistom. Zawodnicy, nad którymi ustanowiono opiekunów spośród członków zarządu PZT, będą przypuszczalnie pierwsi brani pod uwagę przy rozdziale sprzętu, rakiet, piłek czy ewent. fundacji z GUKF, przeznaczonych dla juniorów. Dlaczego tej pomocy nie otrzymają juniorzy, którzy wykazują największe umiejętności i którzy swoimi wynikami potwierdzają dobrą formę i niewątpliwy talent? Dlaczego pomoce te otrzymują juniorzy, którzy przestali nimi być? Dlaczego uwzględnia się tylko zawodników warszawskich?

PZT powinien zdać sobie sprawę, że w pierwszym rzędzie jest najwyższą magistraturą tenisową w kraju, a nie filią warszawskiej Legii. W swoich decyzjach powinien być ostrożniejszy i uwzględniać przy tym zawodników wszystkich okręgów. — Mamy nadzieję, że sprawa ta zostanie jeszcze raz przedyskutowana i odpowiednio skorygować.

(as)

Gwardia Kraków prowadzi w rozgrywkach ping-pongowych o mistrz. klasy B

W spotkaniu ping-pongowym o mistrzostwo klasy „B" KOZTS krakowska Gwardia zwyciężyła po zaciętej grze ping-pongistów Legii (Kraków) w stosunku 5:4.

Dla zwycięzców punkty zdobyli: **Wohlfeiler 3, Lijowski i Rabij po jednym.**

Dla Legii: **dr Fitzner 2 i Ackerman 2.**

*

Po ostatnich spotkaniach na czele tabeli klasy B znajduje się nadal Gwardia (Kraków), która w dotychczasowych rozgrywkach nie utraciła jeszcze żadnego punktu.

Nowy mistrz Europy w wadze lekkiej

Bruksela. W spotkaniu bokserskim o tytuł mistrza Europy w wadze lekkiej **Włoch Proietti pokonał na punkty obrońcę tytułu Belga Kid Dussart'a.**

Co słychać w piłkarstwie włoskim?

(List z Mediolanu)

MEDIOLAN, w grudniu

Cała włoska opinia sportowa żyje jeszcze pod wrażeniem meczu Anglia—Włochy, który rozegrany przed trzema tygodniami w Londynie zakończył się, jak wiadomo, niezbyt **zasłużonym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 2:0.**

Włoska prasa sportowa twierdzi stanowczo, że porażka jaką ponieśli Włosi była przypadkowa i gdyby dziś doszło do spotkania rewanżowego, to wynik byłby na pewno inny.

Dwa najpoważniejsze włoskie czasopisma sportowe **„La Gazzetta dello Sport“ i turyński „Tutto Sport“,** których wysłannicy byli świadkami meczu Anglia—Włochy twierdzą, że gdyby Włosi nie stracili w katastrofie lotniczej nad Turynem swych najlepszych piłkarzy, to spotkanie londyńskie **zakończyłoby się pełnym triumfem Włochów,** którzy na stadionie w Wembley pragnęli wziąć rewanż za zeszłoroczną porażkę, jaką ponieśli w Turynie, przegrywając wówczas 0:4.

Poziom jaki reprezentuje w tej chwili piłkarstwo angielskie, jest zdaniem fachowców włoskich **dużo gorszy od poziomu, na jakim stało dotychczas.** Faktycznym sprawdzianem byłyby w tym wypadku spotkania eliminacyjne o mistrzostwo świata, gdyby rozgrywane były takim systemem, który dawałby równe szanse wszystkim zespołom reprezentacyjnym i w których brałyby udział **doskonałe jedenastki Zw. Radzieckiego i państw demokracji ludowych z Węgrami i Czechosłowacją na czele.**

Wysokie zwycięstwo Węgier nad Szwecją, która przecież pokonała Anglię 3:1, **wywołało w całych Włoszech duże wrażenie.** Panuje przekonanie, że tym razem mecz Włochy — Węgry nie zakończyłby się wynikiem remisowym, jak to miało miejsce w czerwcu br., ale że Węgry, którzy wówczas wystąpili w osłabionym składzie, potrafiliby uzyskać zwycięstwo nad drużyną, która, jako dotychczasowy piłkarski mistrz świata przypatruje się spokojnie zaciętym walkom innych reprezentacyjnych jedenastek o prawo wyjazdu do Rio de Janeiro.

Jeśli już mowa o rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo świata, to warto wspomnieć pokrótce o trzecim spotkaniu Francji z Jugosławią, które zostało rozegrane 11 grudnia we Florencji.

Będąc świadkiem tego meczu, mogę już teraz powiedzieć, że **drużyna Jugosławii nie będzie miała w Rio wiele do powiedzenia.**

Same zawody, mimo że rozgrywane były w szybkim tempie, nie stały na wysokim poziomie, a tak zespół francuski jak i jugosłowiański posiadał szereg zupełnie przeciętnych zawodników.

65-tysięczna publiczność opuszczała z niezadowoleniem stadion „Fiorentiny“ twierdząc, że mecze o mistrzostwo ligi włoskiej są znacznie ciekawsze.

A mecze te odbywają się bez przerwy zimowej co niedzielę, dostarczając emocji wielotysięcznym tłumom entuzjastów piłkarstwa, a menażerom tysiące lirów, z których coś tam kapnie do kieszeni piłkarzy.

Z wyjątkiem „asów“, do których m. in. zaliczają się słynni szwedzcy bracia Nordhal, wielu piłkarzy argentyńskich, tworzących trzon FC Torino oraz znikoma garstka włoskich zawodników, pozostali piłkarze-zawodowcy grający w ligowych zespołach zarabiają całkiem skromnie, a wobec drożyzny, jaka panuje we Włoszech, z trudem wiążą koniec z końcem.

Nie starają się jednak zerwać z boiskiem, wiedząc dobrze, że w krajach takich jak Włochy, utrata zarobków piłkarza-zawodowca jest równoznaczna z zapomnieniem i nędzą. O zagasłych „gwiazdach“ nikt nie pamięta, na miejsce jednego utalentowanego piłkarza, który wycofuje się z życia sportowego, przychodzi cały zastęp młodych i dobrych graczy, którzy (z początku) nie mają zbyt wygórowanych żądań, a co za tym idzie stanowią bardzo pożądany „towar“ na włoskim rynku piłkarskim.

Takim rodzimym talentem jest w tej chwili **reprezentacyjny bramkarz włoski — Moro (Juventus),** który w meczu przeciw Anglii był najlepszym graczem włoskim, interweniując w licznych, niebezpiecznych sytuacjach podbramkowych.

Na zakończenie kilka słów o sytuacji w rozgrywkach ligi włoskiej.

Na czele tabeli **kroczy zdecydowanie Juventus, który ostatnio odniósł wysokie zwycięstwo nad FC Palermo w stosunku 6:2.** Na drugim miejscu kroczy **Internazionale, na trzecim Fiorentina.**

FC Milano po ostatnich spotkaniach zajmuje piątą lokatę, a **FC Torino — dziewiątą.**

GIUSEPPE FATTORI

Ponad milion uczestników w tegorocznych Marszach Jesiennych

Warszawa. Według oficjalnych danych GUKF w tegorocznych Marszach Jesiennych na terenie całego kraju wzięło udział 1.026.200 osób.

W r. 1948 w Marszach Jesiennych startowało 530.325 uczestników.

Na pierwszym miejscu według ilości startujących do ilości wszystkich uczestników znalazło się województwo szczecińskie.

Liczba uczestników w poszczególnych województwach i stosunek procentowy ilości startujących do ilości mieszkańców przedstawia się następująco:

1. Szczecin — 67.348 (7.75%)
2. Gdańsk — 54.853 (6.67%).
3. Bydgoszcz — 83 620 (5.94%).
4. Rzeszów — 82.691 (5.93%).
5. Wrocław — 84.535 (4.83%).
6. Lublin — 79.705 (4.80%).
7. Katowice — 123.264 (4%).
8. Poznań — 97.693 (3.97%).
9. Białystok — 36.691 (3.92%).
10. Olsztyn — 18.920 (3.62%).
11. Łódź — 75.283 (3,45%).
12. Kraków — 73.680 (3,42%).
13. Warszawa — 95.989 (3.38%).
14. Kielce — 51.928 (2,97%).

Zespół ligowy ŁKS-Włókniarz

(Dokończenie ze str. 1)

mek **ŁKS zajmuje trzecie miejsce, a pod względem straconych bramek — trzecie miejsce od końca, przy czym stosunek ten wyraża się cyfrą** 49:48. Świadczy o dużych zdolnościach strzeleckich napastników i niezbyt silnej obronie.



Jedenastka ŁKS-Włókniarza, która w tegorocznych rozgrywkach ligowych zajęła szóste miejsce. Stoją w górnym rzędzie (od lewej): Styczyński, Pietrzak, Hogendorf, Urban, Włodarczyk, Gwoździński. — Klęczą w dolnym rzędzie (od lewej): Sołtyszewski, Janeczek, Łuć, Łącz i Baran

Ilość zdobytych punktów przedstawia się remisowo 22:22, co jest wynikiem 8 zwycięstw, 8 porażek i 6 remisów, z czego na własnym boisku 6 zwycięstw, 4 remisy i tylko 1 porażka, co świadczy znów o tym, że włókniarze grają znacznie lepiej przed własną publicznością, aniżeli na wyjazdach.

Na zakończenie należy wspomnieć o dwóch zawodnikach ŁKS: Łączu i **Patkoli. Pierwszy z nich zajął drugie miejsce w tabeli najlepszych strzelców ligowych,** zapisując na swoim koncie 18 strzelonych bramek, drugi natomiast, będąc z pochodzenia Węgrem i grając wielokrotnie w reprezentacji Węgier, wprowadził do drużyny nieszablonowy system gry polegający na **ustawicznej zamianie pozycji pomiędzy napastnikami, co dezorientowało i zaskakiwało przeciwnika, i w wyniku — przynosiło cenne zwycięstwa.**

Jeżeli w drużynie ŁKS nie zajdą w przyszłym roku żadne istotne zmiany na gorsze, to drużyna ta odegra niewątpliwie poważniejszą rolę w następnych rozgrywkach mistrzowskich.

J. B.

Jedyny mecz świąteczny na Torkacie

Górnik Janów—ŁKS Włókniarz 4:3 (1:1, 2:2, 1:0)

KATOWICE (tel. wł.) Jedyną poważniejszą imprezą sportową w czasie minionych Świąt, był towarzyski



mecz hokejowy rozegrany na torze katowickim pomiędzy drużynami — Górnika (Janów) i ŁKS-u.

Spotkanie to po nieciekawej i na miernym poziomie stojącej grze, **zakończyło się szczęśliwym zwycięstwem drużyny śląskiej w stosunku 4:3 (1:1, 2:2, 1:0).**

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

ŁKS:

Makutynowicz, Hodakowski, Antoszewicz, Mayer, Rączko, Koczewski, Staniszewski, Staszewski, Gramaczyński, Walczak i Łapczyński.

Górnik (Janów):

Gburek I, Badura, Ulmann, Langner, Gburek II, Gansiniec, Poleś, Kempny, Wróbel I, Wróbel II i Walczak.

W drużynie łódzkiej **na specjalne** wyróżnienie zasługuje **świetnie broniący bramkarz Makutynowicz,** któremu będący na meczu kapitan Zw. PZHL — Hig, rokuje dużą przyszłość. Obok niego wybijał się również (wypożyczony z Włókniarza Zgierz) repatriant z Mandżurii — **Antoszewicz,** który pomimo swego wieku (40 lat), przewyższał formą pozostałych zawodników.

Poza tą dwójką, trudno wyróżnić kogokolwiek z łodzian.

U zwycięzców najlepszymi byli bracia **Wróblowie, Poleś,** oraz częściowo **Gansiniec.** Słabo wypadł **Gburek I** w bramce, który ponosi winę za wszystkie trzy puszczone bramki.

Grę rozpoczyna Górnik, mając początkowo dużą przewagę, lecz pierwszą bramkę zdobywa dopiero w 11 min. ze strzału **Wróbla I.**

ŁKS przeprowadza sporadyczne wypady, z których jeden przy współudziale bramkarza śląskiego kończy się zdobyciem wyrównującej bramki w 17 min. przez **Łapczyńskiego.**

W II tercji łodzianie rozgrywają się i są oni stroną raczej przeważającą.

Bramki w tym okresie zdobyli: **w 6 min. Walczak, w 17 min. Gramaczyński dla ŁKS-u, oraz w 14 min. Poleś i w 15 min. Wróbel II dla Górnika.**

Trzecia tercja była najmniej ciekawą. Oba zespoły grają ostro, a decydującą o zwycięstwie bramkę uzyskuje Górnik dopiero na 4 minuty przed końcem meczu ze strzału **Wróbla I.**

Polska Płn.—Polska Płd. 7:4

KATOWICE. Rozegrany w ramach przygotowań hokeistów do spotkania międzypaństwowego z CSR, mecz treningowy Polska Północna—Polska Płd. zakończył się zwycięstwem Polski Północnej 7:4 (3:1, 2:2, 2:1).

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Północ: Makutynowicz, Brzeski, Bronowicz, Gansiniec, Dolewski, Dybowski, Maselko, Antuszewicz, Chodakowski, Flege.

Południe: Kapusta, Skarżyński, Więcek, Nowotarski, Lewacki, Palus, Wołkowski, Hanzlik, Gojny, Wróbel.

Najlepszym zawodnikiem na lodowisku był Gansiniec, obok niego wyróżnili się: Skarżyński, Więcek, Antuszewicz i Palus. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Gansiniec — 3, Bronowicz, Dolewski, Flege i Dybowski — po 1. Dla Polski Południowej — Palus — 2, Lewacki i Skarżyński — po 1.

Za mało śniegu na skoki

ZAKOPANE. W dzień wigilijny w Zakopanem padał gęsty śnieg. Zdawało się, że zaśnieży co najmniej na 50 cm. i już z góry cieszono się, iż w drugi dzień Świąt odbędą się w Zakopanem skoki narciarskie na małej skoczni. Tymczasem...

Tymczasem śnieg nagle przestał padać, a piękna słoneczna pogoda „przytopiła“ do tego stopnia już leżący śnieg, że skoki odwołano ze względu na bezpieczeństwo zawodników.

Zamiast skoków- narciarskich, jeżdżono po Zakopanem na nartach, tak po ulicach jak i po pobliskich pagórkach. Były to pierwsze w tym roku „jazdy narciarskie“ w zimowej stolicy, w której od dłuższego czasu na Święta Bożego Narodzenia, śnieg nie dopisał.

Narciarze, których w Zakopanem zebrało się tym razem bardzo dużo, nie tracą nadziei. Czekają na śnieg i chociaż PIHM zapowiada opady deszczowe, wierzą, iż będą to opady śnieżne.

Hokejowa kadra juniorów Gwardia Zakopane 6:1

ZAKOPANE (tel. wł.) Przebywająca w Zakopanem hokejowa kadra juniorów, rozegrała pierwsze zawody z tamtejszą drużyną Gwardii. Towarzyski ten mecz **zakończył się zwycięstwem młodych hokeistów** złożonych z zawodników Pomorzanina, Krynickiego Towarzystwa Hokejowego i Ogniwa Cracovii, **w stosunku 6:1.**

Rozegrano tylko dwie tercje, gdyż trzeciej nie pozwolił rozegrać gęsto padający śnieg. Mecz ten wykazał już dość dobrą zaprawę młodych hokeistów, którzy w pierwszej tercji grali w ataku złożonym z zawodników Pomorza, w drugiej zaś z KTH i Cracovii.

Zawody nie stały na nadzwyczajnym poziomie, a na wyróżnienie zasługują: **Kwaśniewski i Pociecha z Torunia,** oraz obrońcy **Prorok i Prusakiewicz.**

Juniorzy mają do dyspozycji dopiero cztery dni „lodowe“, trenują dwa razy dziennie, a treningi przeplatane są gimnastyką i wykładami, które prowadzi trener PZHL — Osmański.

Na obozie znajduje się 27 juniorów z następujących miast Polski: **Warszawy, Siemianowic, Torunia, Bydgoszczy, Łodzi, Wrocławia, Krakowa i Krynicy.**

1 stycznia otwarcie krytego kortu tenisowego w Katowicach

KATOWICE. Prace przy przebudowie bocznej hali powystawowej w Katowicach na kryty kort, dobiegają już końca. Będą one ukończone już z dniem 1 stycznia 1950. Będzie to jedyny kryty kort w Polsce o nawierzchni ziemnej.

Otwarcie kortu nastąpi w dniu 1 stycznia 1950 i z tej okazji rozegrany zostanie turniej wewnętrzno-klubowy Stali katowickiej dla seniorów, juniorów i kobiet.

Przedstawiamy jedenastkę Ł. K. S.-u

SZCZURZYŃSKI HENRYK

bramkarz, lat 24, żonaty, z zawodu urzędnik, gra w drużynie ŁKS-u od 1947 roku. Jest stałym reprezentacyjnym bramkarzem miasta Łodzi.

STYCZYŃSKI JAN

rezerwowy bramkarz. Wychowanek ŁKS-u, ma lat 29, oprócz piłki nożnej uprawia również hokej.

WŁODARCZYK JAN

obrońca, lat 29, z zawodu odlewnik, w drużynie ŁKS-u gra od roku 1945 początkowo na lewym łączniku, a od 8 lat na pozycji obrońcy.

ŁUĆ ZBIGNIEW

lat 25 — wychowanek Polonii przemyskiej, do ŁKS-u wstąpił w roku 1942. Urzędnik — grał początkowo na pomocy, a od roku 1947 na obronie wraz z Włodarczykiem tworząc najlepszą parę obrońców Łodzi.

URBAN MICHAŁ

lat 28, urzędnik, prawy pomocnik, początkowo grał w drużynie Zjednoczonych, od roku 1945 przeszedł do ŁKS-u, gdzie grał na środku pomocy, wreszcie na prawej stronie tej linii.

PIETRZAK TADEUSZ

środkowy pomocnik, lat 24, wychowanek klubu. Początkowo grał na środku ataku lecz po powrocie ze służby wojskowej, przechodzi do pomocy, gdzie dotąd gra na środku.

SOŁTYSZEWSKI TADEUSZ

lat 23, student prawa, wychowanek ZZK Koluszki. Do ŁKS-u wstąpił w roku 1948.

HOGENDORF TADEUSZ

lat 29, biuralista, wychowanek Resovii, później zawodnik Warszawianki. Losy wojny rzuciły go do Łodzi, gdzie od roku 1946 gra na prawym skrzydle, w drużynie ŁKS-u.

BARAN STANISŁAW

lat 29, biuralista wraz z Hogendorfem gra w Warszawiance, a od roku 1946 czynny jest dla ŁKS-u.

ŁĄCZ MARIAN

lat 26, z zawodu aktor (student Wyższej Szkoły Dramatycznej). W drużynie ŁKS-u gra od roku 1946 na środku ataku.

PATKOLO RUDOLF

lat 26, pracownik fizyczny — lewy łącznik, grywa i na innych pozycjach. Węgier z pochodzenia (od 1948 obywatel polski). Gra w ŁKS-sie od 1947, dawniej — przed wojną w budapeszteńskiej drużynie ligowej Ujpesti. Raz grał w reprezentacji Węgier przeciwko Włochom.

JANECZEK LONGIN

lewoskrzydłowy, lat 29, istr. SP., grał w różnych drużynach wojskowych, jak również we wrocławskim Pafawagu. W drużynie ŁKS-u gra od roku 1947 jak dotąd — z powodzeniem.

Dalsze mecze hokejowe w CSR

W Pradze rozegrano dalsze mecze o mistrzostwo ligi hokejowej. Drużyna LTC pokonała Budziejowice 7:5 (2:2, 3:1, 2:2), a zespół Zbrojowka (Pardubice) wygrała z drużyną Kralovo Pole 9:4 (2:1, 4:1, 3:2).

Nowe rekordy ZSRR

Moskwa. Młoda łyżwiarka radziecka Awdonina, studentka instytutu pedagogicznego, ustanowiła na zawodach w Gorki **dwa nowe rekordy radzieckie dla juniorek.**

Awdonina przejechała 1.000 m w rekordowym czasie 1,45,0 czyli o 6,1 sek lepszym od poprzedniego rekordu, a na 3.000 m uzyskała czas 6.00,4.

*

Dwa nowe rekordy radzieckie ustanowił również zawodnik azerbejdżanski Popkow. Startując w Baku, Popkow przeszedł w ciągu godziny 13.289 m, o 168 m więcej od dotychczasowego rekordu, a w chodzie na 20 km uzyskał doskonały czas 1,33,33,9, co również jest wynikiem rekordowym.

Mistrzostwa ZSRR w gimnastyce

Moskwa. W indywidualnych i drużynowych mistrzostwach Związku Radzieckiego w gimnastyce, które odbywały się w Kijowie, uczestniczy 700 najlepszych zawodniczek i zawodników radzieckich z mistrzami ZSRR — Urbanowicz i Timoszkiem na czele.

Po ćwiczeniach obowiązkowych w 6-boju prowadzą w konkurencji kobiecej — Urbanowicz (Moskwa), wśród mężczyzn Czukarin (Lwów).

A TO PAN(N)A?!

NIESPODZIANKA



— Ach, prawda! Byłbym zapomniał że następny numer „Piłkarza" jest numerem jubileuszowym. Z tej okazji należało by wysłać redakcji telegram gratulacyjny.

●

PIERWSZY RAZ NA NARTACH



— A teraz skręt ciałem w lewo! Ale jakoś mi to nie wychodzi..

Kibic

Ostatnia zagadka w nrze 98 była dość trudna. Otrzymaliśmy ponad 200 odpowiedzi z których wiele było błędnych a wiele znów zawierały raczej pytania: jak to jest możliwe!

A jednak możliwe jest! Postaramy się to wyjaśnić tym wszystkim, którzy twierdzili co innego. Założenie było następujące:

Kiedy zawodnik, który po pewnej chwili nie brał udziału w grze i znajdował się poza boiskiem — może stamtąd strzelić prawidłową bramkę?

Otóż, w jakimś meczu towarzyskim, gdzie wolno zmieniać zawodników, **kilku z nich stoi poza linią bramkową drużyny, która jest naciskana przez przeciwnika.**

W pewnym momencie napastnik z drużyny przeciwnej strzela na bramkę a **obrońca wybija piłkę na róg.** Sędzia znajduje się blisko bramki i linii, gdyż musi obserwować grę toczącą się na polu karnym. W momencie **gdy piłka wyszła na róg,** kapitan drużyny atakującej zgłasza sędziemu, iż **wymienia zawodnika na jednego z tych, którzy stoją za linią bramkową. Ten podchodzi do linii, lecz nie wchodzi na boisko i stamtąd — podnosząc rękę zgłasza sędziemu: „panie sędzio, zgłaszam się do gry".** Sędzia stojący blisko, **słyszy to i zgadza się na zamianę zawodnika, który obchodząc linię boiska podchodzi do punktu rożnego, ustawia piłkę i wykonując rzut rożny, zdobywa bezpośrednio bramkę!**

Bramka jest ważna według wszelkich reguł gry w piłkę nożną a zawodnik ten zdobył ją, nie wchodząc na boisko!

Rzecz taka oczywiście zdarza się raz na tysiąc, ale jest możliwa, nawet na meczu ligowym, gdyż strzelcem mógł być zawodnik, który do gry się spóźnił i zgłosił się właśnie w chwili bicia rzutu rożnego.

*

Nagrodę książkową za trafne rozwiązanie zagadki w nrze 98 w wyniku losowania zdobył p. Marchewka Stanisław, Kraków Floriańska 19, którego prosimy o przybycie w czwartek dnia 29 b.m. do naszej redakcji w godz. od 11 — 13.

DLACZEGO?

„...chłopcy wespół z dziewczętami, siadają przy suto zastawionym stole. Biała kawa, kanapki z polędwicą, masło i jeszcze... kanapka... na drugie śniadanie".

(Przegląd Sportowy, nr 100)

Cytowany ustęp dotyczy pływaków warszawskich! Przyznaję, że czytałem go z pewnym niedowierzaniem, bo — albo współpracownik „Przeglądu Sportowego" patrzył przez różowe okulary, albo... nie wszyscy sportowcy są równo traktowani.

Do czego zmierzam? Polski Związek Pływacki powołał do życia okręgowe kadry reprezentacyjne, w których czołowi pływacy pozostają pod troskliwą opieką. Mają możność trenowania, wybitnych instruktorów, słowem — warunki, o jakich marzą i możliwości podciągnięcia poziomu pływania w Polsce.

Pierwsza taka kadra powstała w Krakowie. Z początku szło dość opornie, ale ruszono z miejsca. Trener kadry pływackiej w Krakowie, Węgier Knausz, pierwszy wprowadził poranny trening, który wywołał wielkie zdziwienie w polskim światku pływackim. Od Krakowa, sposób ten przyjęły inne ośrodki i dzisiaj pływalnie Krakowa, Warszawy, Łodzi czy Poznania — już od godziny 6.30 rano rozbrzmiewają głosami trenujących pływaków.

Również i Kraków pierwszy walczył o śniadania dla trenujących pływaków, którzy wychodzą z domów przed godziną 6-tą bez jedzenia a po treningu idą wprost do szkoły.

P. Z. P. przyznał rację i 10.000 zł dotacji na śniadania dla trenujących pływaków, których trenuje przeciętnie 20. Na zawodnika więc przypada miesięcznie zł 500 czyli dziennie zł 17 (!).

Kwota oczywiście nie wielka, ale trzeba zacząć trenować i dożywiać. Ustalono, że zawodnik musi otrzymywać minimum, tj. na śniadanie 2 bułeczki z masłem i szklaneczka mleka, co według cen maksymalnych kosztuje zł 46. **Dwudziestu zawodników po 46 zł czyni 920 zł dziennie, a więc kwota zł 10.000 (dotacja PZP) wystarczy na... 11 dni w miesiącu.** Skąd wziąć na dalsze śniadania dla zawodników?

Tymczasem pływacy warszawscy — jak czytamy w Przeglądzie Sportowym, dostają po treningu: białą kawę, masło, kanapki z polędwicą i jeszcze kanapki! Nie twierdzimy bynajmniej, że jest to za dużo, gdyż według trenera Knausza, **to, co je pływak warszawski, to jest właśnie minimum!** Pływacy trenują codziennie, wyczerpują organizm i proszą o intensywniejsze dożywianie.

Forma dożywiania zawodników warszawskich musi się stać miarą dla innych ośrodków. Takie śniadanie jak w Warszawie, muszą dostawać pływacy całej Polski, wszyscy jednakowo. Unikniemy zawiści!

W konkluzji musimy stwierdzić: albo dotacja PZP jest niewystarczająca i trzeba ją zwiększyć jeśli chcemy pływaków dożywiać racjonalnie i intensywnie — albo — **ustalimy jedne i te same racje żywnościowe dla całej Polski,** nie bacząc na to, ile kosztują i jaką wartość kaloryczną przedstawiają.

Nie może być inaczej w Warszawie a inaczej w innych ośrodkach pływackich, jeśli mamy dbać o zdrowie i poprawę formy zawodników całej Polski.

(cz)

PODARUNKI GWIAZDKOWE dla sportowców

Składanie życzeń i podarunków w okresie Świąt jest zwyczajem bardzo dawnym — i powszechnym. — W wieczór wigilijny znajdujemy rokrocznie piękne i miłe upominki, ofiarowane nam przez naszych najbliższych, które sprawiają wszystkim wiele radości.

W roku bieżącym również redakcja „Piłkarza" została obdarowana i wprost zasypana podarunkami, nadesłanymi przez naszych Czytelników, a które przeznaczone zostały dla ulubionych sportowców, działaczy i klubów.

A oto, co ofiarowano niektórym sportowcom:

MIĘDZYNARODOWEMU SĘDZIEMU HOKEJOWEMU - P. MICHALIKOWI:

dożywotni paszport zagraniczny na wszystkie mecze hokejowe, rozgrywane w lecie.

KRAKOWSKIM SĘDZIOM PIŁKARSKIM:

Najnowsze przepisy o „spalonym".

RYSOWNICZCE „PIŁKARZA" P. M. ORŁOWSKIEJ:

Wielkich rozmiarów skrzynkę pomysłów.

ZW. GARBARNI:

Kontrakt na sprowadzenie najlepszej drużyny świata, która prawdopodobnie poniosłaby porażkę z jedenastką ludwinowską.

DZIAŁACZOM KOZKSS:

podręcznik dr Bij-Zabij pt. „Jakie chwyty należy stosować, aby wygrać w kosza z prasą sportową.

NASZYM NARCIARKOM NA OBOZIE:

10 dkg śniegu oraz zapewnienie, że w ciągu najbliższych 15 lat będą obfite opady śnieżne, gdyż Polski Związek Narciarski wszczął już w tym kierunku odpowiednie kroki.

RYBICKIEMU:

Dyplom uznania dyrekcji cyrku państwowego nr 2 oraz bezpłatny pobyt wypoczynkowy w pięknym włoskim uzdrowisku „Grando Orlando".

JABŁOŃSKIEMU II:

posadę dyrektora w fabryce żyletek.

CISOWSKIEMU:

celownik precyzyjny, który byłby niezwykle pomocny przy oddawaniu strzału na bramkę.

MARIANOWI ŁĄCZOWI:

90-minutową sztukę teatralną pt. „Tragedia ŁKS w spotkaniu z Cracovią".

POLONII W.:

Książkę pt. „Już w tym roku na pewno zdobędziemy mistrzostwo świata".

RAJTAROWI — ŁĄCZNIKOWI OGN. CRACOVII:

Sporą ilość drożdży, oraz legitymację Związku Strzeleckiego na bezpłatny trzymiesięczny kurs nauki strzelania.

RUDOLFOWI PATKOLO:

Piękny zbiór tańców węgierskich Brahmsa.

ŻONIE PARPANA ORAZ GĘDŁKA:

Pisemne zobowiązanie PZPN, iż w roku przyszłym obydwaj zawodnicy przynajmniej jedną niedzielę będą mogli spędzić w rodzinnym kółku.

M. GRACZOWI:

Solenne przyrzeczenie PZPN, że zaraz w pierwszym dniu po zakończeniu dyskwalifikacji będzie mógł znów bronić barw swojej drużyny.

POPULARNEMU SPEAKEROWI SPORTOWEMU — T. OSZASTOWI:

Płyty z dwoma ulubionymi tangami: „Jak gdyby nigdy nic" oraz „Czy pamiętasz tę noc w Zakopanem?".

REINDLOWEJ — ZNANEJ GIMNASTYCZCE:

Ilustrowany podręcznik „Nowe metody utrzymywania równowagi w gimnastyce przyrządowej".

WSZYSTKIM ZWIĄZKOM I LUDOWYM ZESPOŁOM SPORTOWYM

Dobrych działaczy i młodych utalentowanych zawodników.

*

Wymienione upominki i życzenia są do odebrania u naszego referenta gospodarczego w godzinach pozasłużbowych. *(as)*

Na Taśmie TYGODNIA

Z UROCZYSTOŚCI OTWARCIA „TORKATU" W KATOWICACH



Grupa łyżwiarzy i łyżwiarek, która zademonstrowała piękne ewolucje i tańce figurowe na otwarciu pierwszego sztucznego lodowiska w Polsce



Zespół hokejowy Katowic, uległ drużynie Krakowa na pierwszym meczu hokejowym w Katowicach.



Foto Seko

Drużyna hokeistów Krakowa, która odniosła nieznaczne zwycięstwo nad Katowicami 4:3.

Ze świata

GIGANTYCZNE MISTRZOSTWA ŁYŻWIARSKIE

W pierwszych dniach stycznia odbędą się w Związku Radzieckim masowe gigantyczne mistrzostwa długodystansowe w jeździe szybkiej na lodzie. Mistrzostwa odbędą się w dwu rundach. Pierwsza runda odbędzie się od 1—8 stycznia 1950 a udział w niej weźmie 145 miast. Druga zaś rozegrana zostanie od 26 lutego do 5 marca.

Miasta biorące udział w mistrzostwach zostały podzielone na cztery grupy. Mężczyźni będą mieli do pokonania dystanse 500, 1.000, 1.500, 3.000 i 5 tys. m, zaś kobiety i juniorzy 5 tys. metrów. Dla dziewcząt przewidziany jest dystans tylko 3 tys. metrów

BUSSINES PRZEDE WSZYSTKIM

Ciekawy wypadek zdarzył się ostatnio na zawodach bokserskich w Linzu (Austria). Tuż przed końcem zawodów zjawił się na sali egzekutor podatkowy z nakazem zajęcia kasy klubowej za zaległe podatki. Egzekutor mimo przepisów zabrał wszystkie pieniądze.

Jak podaje postępowa prasa austriacka, coś podobnego nie mogłoby się zdarzyć w krajach demokracji ludowej, gdzie sport doznaje wielkiej pomocy finansowej i poparcia ze strony państwa.

HANDEL NIEWOLNIKAMI

Gdy w Anglii jeden z klubów I ligi chce „pozyskać" dobrego piłkarza, kupuje i płaci bez skrupułów ogromne sumy innemu klubowi. Handlują piłkarzami nie tylko kluby pierwszej ligi, lecz także i kluby drugoligowe. Ostatnio klub II ligi Preston North End, zapłacił klubowi Sheffield Wednesday 27 tys. funtów, a kilka dni przedtem — sumę 18 tys. funtów klubowi Wolverhampton Wanderers. Po przeliczeniu na polskie złote wynosi to ponad 2 miliony!

GDZIE BĘDZIE OLIMPIADA W R. 1960?

Prezydent Rzymu Salvatore Rebechini podał do wiadomości, że Rzym będzie się oficjalnie ubiegał o organizację Olimpiady w r. 1960. Propozycja Rzymu rozpatrywana będzie na posiedzeniu międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego w Kopenhadze.

CZY NIE SZKODA PIENIĘDZY?...

Warto wiedzieć, że za pieniądze wydane na jeden dzień wojny w Vietnamie można zbudować 6 krytych pływalni lub 25 kompletnie wyekwipowanych sal gimnastycznych albo 150 najdoskonalszych bieżni lekkoatletycznych.

Redakcja: Kraków, Wielopole 1, III. p. — Tel. centrala 346-34. Dział sportowy 558-62 — Kolportaż 544-79. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11.30—12.30.
Wydawca — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa" w Krakowie, Wiślna 2, I p. — Tel. tel. 543-68.
Biuro ogłoszeń Starowiślna 4. Tel. 535-09. — Państw. Krak. Zakłady Graficzne, Kraków, Wielopole 1.
M—63126